

Jeszcze jeden van Daniken

Autor tekstu: **Roman Zaroff**

Mój kolega polecił mi książkę Zacharii Sitchina *The 12th Planet* (Dwunasta Planeta).

Pożyczyłem i przeczytałem. Zacharia Sitchin wychował się w Palestynie a obecnie mieszka w Nowym Jorku. Jest on osobą wszechstronnie wykształconą. Podobno włada hebrajskim, sumeryjskim i kilkoma semickimi i indoeuropejskimi językami. Ukończył Uniwersytet Londyński i uzyskał dyplom Historyka Ekonomii.

Nie mogłem zrobić dokładnej analizy, bo po pierwsze nie znam antycznych języków, nie jestem sumerologiem a ponadto nie mam niestety na to czasu. Skomentowałem parę rzeczy, na których się w miarę znam (strony podane przeze mnie mogą nie pokrywać się z Twoją wersją). Używałem Z. Sitchin, *The 12th Planet* (Santa Fe: Bear & Co. Publishing, 1976).

Na str. 13 Sitchin poddaje w wątpliwość szanse na ewolucję życia na Ziemi, zapominając, że najwcześniejsze formy żywe pojawiły się ok. 3,8 miliarda lat temu. Przy wieku Ziemi 4,5 miliarda lat, daje nam to 700 milionów lat.

Na str. 13 Sitchin argumentuje, że żywe formy składają się z za małej ilości pierwiastków i związków powszechnie występujących na Ziemi. Nic podobnego. Składamy się głównie z wody i związków węgla, które są w dużej obfitości na Ziemi. Podobnie ma się sytuacja we Wszechświecie.

Na str. 14 Sitchin stwierdza, że narzędzia używane przez Australopiteki i Człowieka Neandertalskiego były praktycznie takie same. Jest to wierutna bzdura. Wystarczy porównać w pierwszej lepszej książce na ten temat jak wielka była różnica pomiędzy narzędziami olduwańskimi a mousteriańskimi.

Na str. 14-15 Sitchin specjalnie wyolbrzymia i podkreśla kontrast pomiędzy *Homo sapiens neanderthalis* i *Homo sapiens sapiens*, celowo dokonując fałszerstwa. Ma to na celu stworzenie wrażenia nagłego skoku ewolucyjnego. Tak Neandertalczyk jak i Człowiek Współczesny posiadali kulturę, używali ogień, skomplikowane narzędzia, budowali też miejsca schronienia jeśli nie było dostępnych jaskiń. Pojemność mózgu Neandertalczyka była praktycznie rzecz biorąc taka sama jak współczesnych ludzi. Sitchin popełnia tu jeszcze jeden błąd zakładając, że Neandertalczyk był reprezentatywny dla populacji tego okresu. Typowy to eurocentryzm. Neandertalczyk był marginalną formą ludzką w Zachodniej Europie przez długi okres czasu odcięta przez lodowiec od reszty populacji świata.

Na str. 15 Sitchin próbuje stworzyć wrażenie skoku technologicznego w okresie neolitu jako niewytłumaczalnego naukowo. Skok technologiczny jest w korelacji z gęstością zaludnienia. Kiedy ludzie przeszli z ekonomii łowiecko-zbierackiej do rolnictwa nastąpiła eksplozja populacji. Według zwykłych praw statystyki musiało to spowodować również skok technologiczny.

Na str. 23 Sitchin podaje, że pismo z Krety zwane jako Linear A jest językiem semickim. W rzeczywistości nikt go jeszcze nie rozszyfrował choć próby łączenia go z semickimi językami były podejmowane. Niestety bez przekonujących rezultatów. Jest oczywiście prawdopodobne, że w Linear A były zapożyczenia z języków semickich. Dla Sitchina to już oznacza semicki język, bo akurat jest mu tak wygodnie. Wiadomo jedynie, że Linear B jest archaiczną wersją greckich dialektów.

Na str. 53 Sitchin stosuje swój stary chwyt i twierdzi, że cywilizacja Sumeru pojawiła się nagle. Jest to wierutna bzdura obliczona na niewiedzę czytelnika. Rolnictwo w Mezopotamii datuje się na ok. 7000-6000 lat p.n.e. (kultura Hassuna) Około 5300 p.n.e. pojawia się kultura zwana Ubaidzką, powszechnie uznawana za protosumeryjską. Rozprzestrzenia się ona na prawie całe dorzecze Tygrysu i Eufratu. Rozrastające się osady rolnicze przeradzają się w pierwsze miasta ok. 4750 p.n.e. (Eridu). Od tego okresu przyjmuje się arbitralnie powstanie wczesnosumeryjskiej cywilizacji. Wszystko to jest udokumentowane archeologicznie. Jasno ukazując powolną ewolucję od pierwszych rolników do pierwszych miast.

Na str. 56. Sitchin próbuje połączyć swoją teorie 3600 lat obiegu Marduka ze skokami cywilizacyjnymi 11000, 7400 i 3800 lat temu. Daty są arbitralne i żadnych skoków w tym czasie nie było. Natomiast archeologia potwierdza powolny i nieprzerwany rozwój ludzkości (oczywiście z małymi potknięciami). Wychodzi tu jeszcze parę ciekawych spraw. Według

rachunków Sitchina Marduk musiał zbliżyć się do swojego perigeum ok. roku 200 p.n.e. a żadne źródła tego nie zanotowały. Zresztą pojawienie się tak ogromnej masy w środku Układu Słonecznego wywołałoby zmiany orbit planet, zakłócenia grawitacyjne i katastrofy na skalę planetarną. Jest to sprzeczne z tym co Sitchin pisze gdzie indziej, że 13000 lat temu zbliżenie się Marduka spowodowało biblijny Potop.

Na str. 64. przepychając swoje kolejne stwierdzenia Sitchin udaje, że nie wie, że nazwy bóstwa takie jak Zeus i indyjski Djaus pochodzą ze wspólnej indoeuropejskiej tradycji. Jak również litewski Dievas, słowiański „dziw” (zatracił pierwotne znaczenie), germański Tiw, rzymski Diaus Pitar etc.

Na str. 64 Sitchin udaje, że nie wie, że Grecy przybyli na Bałkany z północy przez Anatolię.

Na str. 164 Rysunek pieczęci z bóstwami i 24 gwiazdkami zinterpretowany przez Sitchina jako model Układu Słonecznego z 24 planetami i księżycami. Problem tu taki, że niedawno odkryto parę nowych księżyców Urana i Neptuna.

Na str. 188 Według Sitchina Księżyc był kiedyś „żywą planetą”. Badania próbek księżycowych z 6 wypraw Apollo całkowicie zaprzeczają temu twierdzeniu. Zresztą Księżyc jest za mały żeby utrzymać atmosferę.

Na str. 211 Sitchin twierdzi, że na domniemanej planecie Tiamat między Marsem a Jowiszem była woda w dużych ilościach. Jednocześnie stwierdza na str. 191, że astronomowie uznają, że taka planeta istniała. Kiedyś może i tak myślano, ale żaden astronom dzisiaj tego nie twierdzi. Brak jest naukowych podstaw do stwierdzenia istnienia takiej planety. Istnienie asteroidów jest zazwyczaj tłumaczone faktem, że potencjalna planeta w tej odległości nie powstała z nagromadzonej tam materii. Bezpodstawne i niczym nie umotywowane jest twierdzenie, że na domniemanej planecie była woda.

Na str. 206-211 Sitchin podaje, że planeta Tiamat, między Jowiszem i Marsem, została trafiona przez księżyc Marduka. W wyniku kolizji jej część razem z księżycem Kingu weszła na orbitę między Marsem a Wenus i stąd właśnie wzięła się Ziemia i nasz Księżyc. Pomijając już fakt, że Kingu nie poleciałby z kawałkiem Tiamat, należy pamiętać, że izotopowe badania składu planet (Na tej zasadzie określono marsjańskie pochodzenie meteorytu, który prawdopodobnie zawiera pozostałości po marsjańskich organizmach żywych) wyraźnie potwierdzają, że Ziemia i Księżyc powstały w tej części Układu Słonecznego, gdzie się znajdujemy.

Na str. 224 Sitchin twierdzi, że kosmici Nefilim żyli i żyją na planecie Marduk. Okrążającej Słońce co 3600 lat z perigeum w okolicach Pasa Asteroidów między Jowiszem i Marsem. Jest to totalny nonsens. Powstanie życia na planecie z tak ekstremalnymi warunkami (Raz prawie jak na Marsie, raz blisko zera absolutnego -273 stopnie) jest niemożliwe. Choćby z faktu, że emisja wiatru słonecznego chroni planety przed twardym promieniowaniem kosmicznym. Nie byłoby to możliwe w przypadku planety, której orbita wychodzi tak daleko za Plutona. Jeśli nawet formy żywe powstałyby na takiej planecie (podejrzewa się, że życie może istnieć na księżycach Jowisza i Saturna) to mówimy o prostych formach żywych takich jak bakterie, może grzyby. Zapewne żyjące pod powierzchnią (ze względu na promieniowanie twarde). Formy żywe ze względu na ciemność panującą większość czasu byłyby w naszym rozumieniu „ślepe”. Nie widziałyby w paśmie światła widzialnego jak ryby żyjące w podmorskich jaskiniach i głębinach. Źródłem energii dla mardukowych form życia musiałyby być reakcje chemiczne inne niż na Ziemi. Na planecie takiej nie mogłyby istnieć rośliny ziemskie a więc cały łańcuch ewolucyjny i „łańcuch pokarmowy” musiałyby być zupełnie inny. Jest totalnym absurdem twierdzić, że w tak odmiennych warunkach wyewoluowałyby człekokształtne istoty rozumne (ssaki naczelne) - czyli ludzie, lub choć trochę podobne istoty.

Warto tu jeszcze zrobić jeden eksperyment myślowy. Sitchin twierdzi na str. 187, że Marduk jest znacznie większy niż Ziemia ale mniejszy niż Jowisz. Na to żeby po nim chodzili ludzie musi mieć więc twardą powierzchnię, nie tak jak gazowy Jowisz. Przyjmijmy więc dla uproszczenia, że gęstość Marduka jest taka sama jak Ziemi. Jednocześnie założmy minimalistycznie że „znacznie większa od Ziemi a mniejsza od Jowisza” oznacza rozmiary Neptuna, którego średnica jest 3,95 razy większa niż Ziemi. (Chociaż na rysunku na str. 189 jest on prawie tak duży jak Saturn). Siła ciężenia na takiej planecie byłaby również prawie czterokrotnie większa. Jakiż to kościec musieliby mieć Nefilim, żeby nie rozpląszczyć się na „ziemi” jak wylany kisiel! Tak więc znacznie większa siła ciężenia na Marduku jest jeszcze jednym dodatkowym kluczowym dowodem na niemożliwość wyewoluowania form człekokształtnych na tej planecie. Sitchin twierdzi ponadto, że niektórzy Ziemianie byli

zabierani na Marduk. Przy ciążeniu 4 razy większym od ziemskiego ludzie nie przeżyli by tam długo. Są to przeciążenia, które doznają piloci doświadczalni i to na bardzo krótki okres czasu mierzony w sekundach. Wychodzi więc kolejny absurd i to wszystko przy moich minimalistycznych założeniach.

Na str. 227 Sitchin twierdzi, że rok Marduka, czyli 3600 lat ziemskich powoduje, że Nefilim żyją 3600 razy dłużej niż istoty ziemskie. Kolejny totalny nonsens. W żadnym przypadku długość życia istot ziemskich nie jest uzależniona od czasu obiegu naszej planety wokół słońca. Postulowanie czegoś takiego jest zwyczajną bzdurą lub liczeniem na bezdenną ignorancję czytelników.

Według Sitchina 450 tysięcy lat temu przylecieli na Ziemi Nefilim (str. 261-263). Wybudowali 7 miast: Eridu, Lagash, Bat-Timbira, Larak, Sippar, Shuruppak i Nippur. Przebywali na Ziemi do około 13 tysięcy lat p.n.e. Kopali minerały, budowali miasta, fabryki, kosmodromy. etc. Sam Nipur podobno budowano 21600 lat (str. 264-265). Dziwne, że jak dotychczas nie znaleziono żadnego przedmiotu, ruin czy czegokolwiek co by sugerowało wyższy poziom technologiczny niż kontekst archeologiczny istniejących znalezisk. Argument, że wszystko to zniszczył i zatarł Potop jest śmieszny (str. 271-272, 364). Potopu na skalę globu nigdy nie było. W warstwach geologicznych nie ma osadów po powodziowych z jednego okresu na całym globie (tak jak np. są osady irydu w warstwie 65 milionów lat temu, sugerujące uderzenie ogromnego meteorytu, który spowodował wymarcie dinozaurów). Nie ma na Ziemi takiej ilości wody, aby pokryć wszystkie kontynenty. Nawet gdyby ta woda pochodziła nie wiadomo skąd do jej wyparowania potrzebna by była taka ilość energii, że do dziś na Ziemi byłaby jedną wielką Antarktydą. Nawet gdyby Potop rzeczywiście miał miejsce, jak chcą np. fundamentalni chrześcijanie, jest rzeczą niemożliwą, aby coś się nie uchoowało. Np. fragmenty betonowych płyt kosmodromu.

Mapa na str. 273 , rys. 132., pokazuje symetryczne ułożenie kilku miast w Mezopotamii co jest interpretowane przez Sitchina jako dowód na planowe zasiedlenie. Rzut oka na dobrą mapę oraz zwykła linijka pokazuje, że Sitchin znowu nagina fakty do swoich teorii. Bowiem owa symetria po prostu nie istnieje. Widać wyraźnie, że Sitchinowi „poprzesuwały” się miasta w bardziej „wygodne” miejsca. Warto też dodać, że np. miasto Sippar jest stosunkowo młodym miastem babilońskim i nie istniało w czasach Sumeru, co dopiero 420 tysięcy lat temu.

Bunt Nefilim, zwanych Anunnaki, którzy rzekomo kopali złoto w Afryce przez 144 tysiące lat (str. 297-300) zakrawa na tani dowcip. Nawet nasze, powiedzmy sobie mało zaawansowane, kopalnictwo XX wieku zdewastowało by cały kontynent w tak długim czasie. A jak widać z dokonań opisanych w książce, Nefilim nie bardzo zwracali uwagę na ochronę środowiska.

Według Sitchina *Homo sapiens sapiens*, jest produktem inżynierii genetycznej. Krzyżówką *Homo erectus* z genami Nefilim. Stworzono go circa 300 tys. lat temu żeby zasował w kopalniach Afryki po buncie Anunnaki (str. 305-306). Sitchin może i jest lingwistą ale ma duże braki w biologii i paleoantropologii. Nazywa on np. *Homo erectus* (Człowiek Wyprostowany) „ape-man” - małpolud lub „manlike apes” — człekopodobne małpy (str. 305-306). W rzeczywistości *Homo erectus* był niewątpliwie człowiekiem, choć wczesną jego formą, i taka jest jego biologiczna klasyfikacja. Używał ognia, posiadał kulturę i jakieś formy religii, był doskonałym łowcą. Pojemność mózgu późnych *Homo erectus* — 1200 cm sześciennych pokrywa się z dolną granicą człowieka współczesnego. A tak na marginesie do czego Nefilim byliby potrzebni ludzie-robole? Czyżby cywilizacja, która od 150 tysięcy lat latała sobie w kosmosie nie posiadała odpowiednich do tego maszyn?

Hipoteza Sitchina, że w Afryce Nefilim wydobywali złoto (str. 285-290) jest wyssana z palca, bo nie ma na to nie tylko dowodów, ale jakichkolwiek wskazówek. Dla przepchnięcia swojej teorii Sitchin przytacza przykłady kopalnictwa w południowo-wschodniej Afryce. Ale nie podaje dokładnie ani jednego archeologicznego stanowiska tylko region. Powołuje się też na naukowców, którzy niby twierdzą, że kopalnictwo w rejonie może sięgać 100 tysięcy lat (str. 290-291). Zapomina jednak dodać, że owi naukowcy mówili o prymitywnym kopalnictwie kamienia głównie krzemu i silketu przez wczesnych ludzi. Kamieni wykorzystywanych do produkcji narzędzi kamiennych. Nie ma na tych stanowiskach żadnych ogromnych kopalni, hałd urobku, śladów użycia ciężkiego sprzętu itp. Czy oznacza to, że Anunnaki latający w kosmosie używali narzędzi kamiennych do wydobywania złota? Tak samo argument, że potrzebowali złota jest śmiesznie antropocentryczny. Do elektroniki nie trzeba go tak wiele. Zaawansowana cywilizacja, która przez ponad 200-300 tys. lat lata w kosmos nie

potrzebowałyby wydobywać złota metodami neolitycznymi.

Sitchin twierdzi również, że minotaury, gryfy i inne temu podobne potworki nie są wymysłem mitologii a rzeczywistym efektem eksperymentów genetycznych Nefilim (str. 310). Jest to kolejna wierutna bzdura, bowiem cywilizacja, która lata w kosmos od 150 tysięcy lat byłaby o wiele lepiej zaawansowana w genetyce, żeby nie robić takich pomyłek. „Genome Program” - stworzenie mapy genetycznej człowieka będzie gotowy już za 5 -6 lat. W roku 1997 po raz pierwszy sklonowano ssaka, owce. Większość medykamentów już dziś robi się przy pomocy manipulacji nad genami bakterii i grzybów. A przecież DNA odkryto dopiero w 1953 roku a w kosmos latamy od 41 lat.

Sitchin rozwija temat 12 planet wywodząc od tego dwunastkowy system sumeryjski. Zapomina tylko dodać, że babiloński kalendarz znał tylko siedem „obiektów niebieskich”: Słońce, Księżyc, Merkurego, Marsa, Wenus, Jowisza i Saturna. Siedem dni poświęconych tym „planetom” miał ich kalendarz, wywodzący się zresztą od Sumeryjczyków. Jeśli Nefilim byli tacy mądrzy to dlaczego nie nauczyli Sumeryjczyków nie liczyć Słońca jako planety.

Nie wypowiadam się na temat interpretacji źródeł, bo nie czuję się tu ku temu predysponowany. Jednak jeśli interpretacja tekstów jest tak samo naciągana jak interpretacja faktów przedstawionych powyżej to ich wartość jest również znikoma.

Muszę jednocześnie przyznać, że książka jest napisana doskonale i jak już wspominałem autor wszechstronnie wykształcony. Ale to tylko źle o nim świadczy. Hotelarz van Daniken mógłby się przynajmniej tłumaczyć, że nie jest ani archeologiem ani historykiem. Sitchin nie może. Oznacza to, że doszedł do wniosku, że jako lingwista, historyk lub sumerolog nie zrobi fortuny. Miał zresztą rację. Nie znam nikogo w branży, kto by zrobił grubą forszę. Naukowa książka o Sumerze wyszłaby w 1000 egzemplarzy a tak sprzedął ich zapewne parę milionów. Uważam więc, że to jest nieuczciwy oszust tym bardziej szkodliwy, że używający naukowego języka i swojej niewątpliwie wielkiej wiedzy w celu zrobienia kasy. Żeruje na ludzkiej tendencji do poszukiwania sensacji, nobilitacji i gloryfikacji samych siebie.

*

„Horyzont”, Numer 5, Brisbane, sierpień 1998

Zobacz także te strony:

[Enuma Elish wg Zecharii Sitchina](#)

[Oszustwa Sitchina - Enuma Elish](#)

Roman Zaroff

Doktor historii, mediewista. W latach 1999-2001 wykładał historię w University of Queensland (Australia), obecnie związany jest z School of Historical and Religious Studies w Monash University. Redagował pierwszy internetowy magazyn racjonalistów, sceptyków i ateistów - HORYZONT, istniejący w latach 1997-2001. Od wielu lat mieszka w Australii.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-03-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4020) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4020>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl